„GŁOS NARODU“
wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwarazowe 60 hal.
Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwarazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal

Cena 10 halerzy.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU“
Osobna prenumerata za wysłanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do dom. 1 koronę.
Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca.
Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Telefon Nr. 190

Nr. 489. Kraków, środa dnia 14 listopada 1906 roku. ROK XIV.

Jeszcze edna zapora.

Uchwalenie nowej reformy wyborczej na nową i niespodziewaną napotkało trudność. Jest nią wniosek posła słoweńskiego Ferjancicza, żądającego uchwalenia w ustawie, mającej chronić wolność wyborów, paragrafu wymierzonego przeciw duchowieństwu katolickiemu.

Poseł Ferjancicz żąda mianowicie, aby duchowny, który czynności duchownych nadużywa, aby przez ich odmawianie, utrudnianie itp. wpływać na wyborców, podlegał karze. Dalej żąda, aby duchowny, który w ogólności urzędowania swego używa do jakiejkolwiek agitacji wyborczej również podlegał karze.

Powód, dla którego p. Ferjancicz postawił taki wniosek, jest łatwo zrozumiały. Należy on do liberalnego słowieńskiego stronnictwa, które dziś już u katolickich Słoweńców nie ma miru i jest w mniejszości. Przeczuwa tedy, że gdy przy powszechnem głosowaniu ruszy się cały lud katolicki, liberalni upadną zupełnie. Chciałby tedy skrępować duchowieństwo katolickie, aby ratować liberałów.

W zasadzie możnaby się z p. Ferjanciczem zgodzić na to, aby rozdawnictwo Sakramentów, spowiedź, pogrzeby, wywody itd. nie stawały się środkiem do wywierania przymusu na wiernych w kierunku politycznym. Niestety działo się to nietylko gdzieindziej, ale i u nas, tak wschodniej jak i zachodniej Galicji, — a zawsze i wszędzie ze szkodą samej religii.

W jej tedy interesie leży, aby te praktyki ustały zupełnie i nie dawały powodu do stawiania takich wniosków.

Z drugiej jednak strony przyzna to każdy i niewierzący, że jeżeli taki paragraf ma być uchwalony, to nie **„wyłącznie“** dla księży. Wszak wiemy dobrze, że oprócz duchowieństwa, także inni, jak starostowie, wójtowie, sędziowie, nauczyciele, słowem wszyscy, przy wyborach i po za niemi nadużywają niekiedy swych „urzędowych“ stanowisk celem wywierania nacisku na wyborców. Ksiądz może straszyć odmawianiem czynności duchownych, starosta straszy posłańcem karnym, polowaniem i t. p., sędzia wyrokiem, i tak każdy używa tej broni, która leży w zakresie jego działania. Zatem ustawa powinna być skierowaną nie przeciwko duchownym, lecz przeciwko każdemu, kto stanowiska swego i czynności urzędowych nadużywa dla wywarcia nacisku na wybory.

Słusznie zatem wniosek p. Ferjancicza uznano za dążący do uchwalenia praw „wyjątkowych“ dla duchowieństwa — i podniosła się przeciwko niemu burza. Katolickie stronnictwo oświadczyło, że po uchwaleniu tego paragrafu, będzie dążyć do obalenia całej reformy. To samo uchwalili na swem ostatniem posiedzeniu posłowie-księża, należący do rozmaitych klubów, którzy z powodu tego wniosku zebrali się na naradę pod przewodnictwem ks. Pastora.

Ruch ten tembardziej uzasadniony, że wniosek nietylko niesprawiedliwy jest przez to, że wyłącznie przeciw księżom zwraca swe ostrze, lecz ponadto w drugiej swej części jest tak ogólnikowy, że nawet odprawianie mszy na intencję powodzenia wyborów, można pociągnąć pod jego postanowienia, co otwierałoby drogę do wielu szykan.

Ostatecznie wniosek p. Ferjancicza stwierdza jedno, co nas może zadowolnić, mianowicie, że lud jest wierzącym i że liberałowie boją się powszechnego głosowania. Mamy nadzieję, że i u nas pewne stronnictwa tego samego pokroju kręcą same bicz na siebie — i w tem też przekonaniu Polskie Centrum ludowe całkiem szczerze walczyło za powszechnem głosowaniem.

0000000

Przepisy wyjątkowe przeciw duchowieństwu.

Wiedeń, 13 listopada.

(Mn.) W sprawie przepisu wyjątkowego, wymierzonego przeciwko duchowieństwu w ustawie projektowanej o zabezpieczeniu swobody wyborów, prałat ks. Pastor zwołał wczoraj naradę księży katolickich, którzy piastują mandat poselski.

Przewodniczącym obrad wybrano ks. Pastora. Wszyscy mówcy protestowali przeciwko zamierzonemu prawu wyjątkowemu. Podkreślili, że taki przepis wyjątkowy uniemożliwiłby duchowieństwu branie udziału w życiu już nie tylko politycznem, ale nawet publicznem. Co więcej, nawet i w razie zupełnej abstynencji istnienie takiego przepisu nie uchroniłoby księży od prześladowań rozlicznych.

Wiecie z depesz, że księża-posłowie wybrali deputację, złożoną z czterech członków. Ta deputacja pójdzie i do prezesa ministrów i do prezesa Izby poselskiej, by się sprzeciwić uchwaleniu takiego przepisu wyjątkowego.

Udałem się do księdza Pastora z prośbą o bliższe wyjaśnienia.

— Postawmy kwestję jasno — rzekł ksiądz prałat. — W Kole Polskiem są zwolennicy owego projektu wyjątkowego. Utrzymują że agitacyjne metody duchowieństwa ruskiego usprawiedliwiają całkowicie potrzebę przepisu wyjątkowego. Orędownicy tego ostatniego zapominają, że jest to miecz obosieczny. Przepis, wymierzony przeciwko tym albo owym księżom ruskim, może w danej chwili posłużyć za środek represji, gniotącej stan duchowny katolicki albo w całem państwie albo w poszczególnym kraju koronnym. Historja Galicji i dawniejsza w erze absolutyzmu i świeższa, a nawet bardzo niedawna z czasów, gdy się lud zaczął budzić do życia politycznego, wykazuje, co ucierpiało duchowieństwo katolickie polskie pod naciskiem władz administracyjnych. My, posłowie-księża nie zgodzimy się na przepisy wyjątkowe Uznajemy potrzebę powstrzymywania funkcjonarjuszów publicznych od nadużyć pod czas wyborów, lecz nie widzimy racji rzeczowej, dlaczego tylko księża mają być napiętnowani taką ustawą wyjątkową.

Tyle ks. Pastor.

Wciągu posiedzenia wtorkowego Izby poselskiej zdania przeciwników i zwolenników przepisu wyjątkowego przeciwko duchowieństwu ważyły się tak długo, aż się wreszcie przeważyły na niekorzyść przepisów wyjątkowych. Uznano za potrzebne, by wprowadzić do ustawy o zabezpieczeniu swobody wyborów przepis ogólny, który każdego funkcjonarjusza publicznego powstrzymałby od nadużyć swego stanowiska na cele terroryzowania wyborców. Boć tych ostatnich terroryzować może zarówno ksiądz, jak i nauczyciel, urzędnik administracyjny, albo sędzia, funkcjonarjusz autonomiczny, jak i żandarm. Dzięki ogólnemu przepisowi będzie można powstrzymać od terroryzmu wyborczego zbyt żarliwych księży ruskich, równocześnie zaś z owego przepisu będzie zdjęte odium zastrzeżenia wyjątkowego.

Całą sprawą specjalnie w Kole Polskiem zajmuje się poseł Juljusz Giżowski. Wyborny prawnik w randze sędziego apelacyjnego, mający doświadczenie długoletnie, zebrał obfity materjał, który przedstawi Kołu Polskiemu. W chwili, gdy piszemy słowa niniejsze Koło Polskie jeszcze nie zajęło się oficjalnie tą sprawą. Zbierze się ono o godzinie 8-mej wieczorem, by odbyć dyskusję.

W godzinach popołudniowych obradowała frakcja podolska. I ona uznaje potrzebę powstrzymania duchowieństwa ruskiego od nadużywania godności kapłańskiej na cele terroryzmu wyborczego, lecz nie chce nadawać odpowiedniemu postanowieniu znamion przepisu wyjątkowego. Podczas dyskusji, którą prowadzono, padła jeszcze jedna uwaga, godna podkreślenia. Czyż rząd pruski nie chwyciłby się obu rącz takiej okazji, jak uchwalenie przez parlament austrjacki specjalnego przepisu wyjątkowego przeciwko duchowieństwu katolickiemu? Czyż nie zaprowadziłby u siebie takiego oręża, by z jego pomocą gnębić specjalnie dzielnych kapłanów polskich, broniących mowy ojczystej od zatraty w młodszem pokoleniu rodaków?

Już dzisiaj można stwierdzić, iż specjalna ustawa wyjątkowa przeciwko duchowieństwu nie ma widoków powodzenia.

0000000000

Rządy browninga.

Krwawe walki bratobójcze, jakich terenem stało się obecnie Królestwo Polskie, a zwłaszcza Łódź, gdzie codziennie padają zabici i ranni z rąk skrytobójców musiały wreszcie otworzyć oczy ludziom najbardziej zaślepionym na to zdeprawowanie mas robotniczych i rozkiełzanie wśród nich instynktów zwierzęcych. Dziś już najwięksi optymiści, co do niedawna, mieli jedynie słowa zachwytu dla czynów „rewolucyjnego proletarjatu“ i jego socjalistycznych prowodyrów, nie tają zawodu, jaki im sprawiła ta socjalistyczna pseudo „rewolucja“ i socjalistyczni „bojownicy wolności“.

Niedawno przytoczyliśmy zdanie apostoła warszawskiego postępu Al. Świętochowskiego, który w ultra -postępowej „Prawdzie“ dosadnemi słowy skrytykował tę orgję socjalistyczno-bandycką w Król. Pol. obecnie mamy do zanotowania głos równie postępowego „Przełomu“, urzędowego organu Pol. Partji Postępowej, który w osobnym artykule omawia rolę „browninga“ w rozwoju instynktów zbrodniczych wśród socjalistycznych robotników.

Przed kilku laty — pisze pomieniony dziennik szerzyło się u nas nożownictwo i wywołało zgrozę w społeczeństwie. Nie doszło ono jednak do takiej potworności, jak obecnie użycie brauninga Kłótnia przy kuflu, rabunek pieniędzy, obrona przed pościgiem itd. — na wszystko odpowiada kula brauninga z ręki dorosłych i nawet dzieci (niedawno malec w Dąbrowie zastrzelił towarzysza za gołębia)!

I czyż tylko ten wylew mętów zabarwił się krwią ludzką, wytryskającą z ran śmiertelnych od kuli?! — Stokroć potworniejsze stokroć straszniejsze są rozprawy rzesz całych na tle przekonań politycznych lub zatargów kapitału z pracą. W Łodzi rozlew krwi, z tych przyczyn stał się już prawie zjawiskiem codziennem... A kiedy w Dumie gorąco walczono o zniesienie kary śmierci kiedy tę walkę popierał zbiorowy głos społeczeństwa, wypływający z najszlachetniejszych pierwiastków duszy ludzkiej, u nas wykonywano wyroki śmierci za pomocą brauninga i to nie tylko na krzywdzicieli — kapitalistów ale na braci robotników; nie za szpiegostwo, nie za zdradę, ale za wyrażanie osobistego protestu lub niesolidaryzowanie się w pewnych sprawach. Kiedy społeczeństwo wzdrygnęło się na wieść o czynach Riemana podczas ekspedycji karnej, kiedy w prasie i społeczeństwie odezwały się liczne protesty z powodu sądów polowych, u nas rozprawiano się o wiele energiczniej niż się rozprawiają sądy polowe rozprawiano się jak Rieman: Wyprowadzano „winnego“ w pole i strzelano mu w plecy z brauningów!“

Istotnie, w powyższych słowach tkwi cały tragizm sytuacji i gorzka prawda, którą trzeba wypowiedzieć jasno. Należy więc przedewszystkiem stwierdzić: *rzekomi „bojownicy wolności“ z pod sztandaru socjalistycznego przeszli swym okrucieństwem osławionych katów carskich!* Szafują tak hojnie kulami browningowemi na prawo i lewo, tak bezwzględnie mordują nietylko przeciwników politycznych ale swych braci-robotników za odmienne przekonania, że można ich postawić w jednym szeregu chyba tylko z Riemanami, Renenkampfami, Meller-Zakomelskimi itp. „bohaterami!“

W tych dniach zabito np. w Warszawie pewnego szewca za to jedynie, że wbrew nakazowi pracowano w jego warsztacie po g. 7-ej wieczorem! Czyż wobec takiego wyroku, wydanego i wykonanego przez „sąd socjalistyczny“ nie bledną wszystkie najbardziej okrutne wyroki sądów polowych?! Czyż nie jest to właśnie ohydnem profanowaniem idei wolności i sprawiedliwości społecznej!

I w tem tragizm naszego położenia i w tem ohyda, że dziś, gdy cały świat piętnuje z oburzeniem potworną orgję żołdackiej samowoli, gwałty rosyjskich ekspedycji karnych, okrucieństwa Abramowów Orłowów, Timanowskich itp. musimy przyznać, że nasi socjalistyczni „bojownicy wolności“, to ich pojętni uczniowie i godni naśladowcy!

Są nawet bardziej od nich okrutni bo rządowi oprawcy, zabijają obcych krwią i pochodzeniem wrogów, a nasi „rewolucjoniści“ — z równem okrucieństwem mordują — swych braci!

Ale jakkolwiek gorzką jest ta prawda nie podobna zamykać na nią oczu. Dziś, gdy w Królestwie rzekoma rewolucja zamieniła się w bandytyzm w krwawą rzeź bratobójczą, trzeba jasno i bez ogródek powiedzieć: rządy socjalistycznego „browninga“ są tak samo zbrodnicze i barbarzyńskie jak i rządy kozackich szabel i nahajek! Żołdak rosyjski, co z rozkoszą rozrywa bagnetem ciało swej ofiary i „bojowiec“ socjalistyczny, który morduje najuczciwszych ludzi z najbłahszych powodów, lub nawet bez powodu — to dwa pokrewne duchy, dwaj rodzeni bracia.

Tę prawdę całe społeczeństwo polskie powinno sobie jasno uprzytomnić i wyprowadzić z niej stosowne konsekwencje. Przedewszystkiem zaś powinno prysnąć złudzenie, zaślepiające do tego czasu nasze „postępowe“ żywioły, które pozwalało uważać za „bojowników wolności“ socjalistycznych Rimanów, Sieversów, Meller-Zakomelskich itp „bohaterów“.

ooooooooooo

Ruch polityczny w Kraju.

Wiec Centrum w Rzezawie (pow. Bochnia) odbył się przy udziale około 500 osób z parafii Rzezawy, wypełniających szczelnie obszerną salę i sień budynku gminnego na ten cel udzielonego. Imieniem Centrum zagaił wiec ks. Stojałowski i zaproponował wybór prezydjum, w skład którego weszli: ks. Rutkowski, proboszcz, p. Niewolski i p. Pilch.

Ks. Przewodniczący powitał przybyłych przedstawicieli Centrum, wykazał ważność obecnej chwili i przyczynę urządzania zgromadzeń politycznych i udzielił głosu ks. Stojałowskiemu, który przemówienie swoje rozpoczął od skreślenia obrazu prac w Sejmie, gdzie właśnie powstało nowe stronnictwo P. C. L. W obszernem przemówieniu wykazał ks. Poseł wadliwość niektórych ustaw, krzywdzących lud rolny oraz pracę posłów ludowych, którzy w tym kierunku działać byli przez lud powołani. Wykazał też o ile praca posłów ludowych była skuteczną i czemu należy przypisać, jeżeli nadzieje wyborców nie zawsze się ziściły. Jako główny hamulec intenzywności pracy posłów ludowych w Sejmie podał ks. Stojałowski niezgodę i brak łączności tych wybrańców ludu, — przykładami udowodnił, że w wielu wypadkach korzystne dla ludu wnioski jednego posła zbijał drugi i utrudniał przeprowadzenie ich w obec większości.

Podział posłów ludowych na trzy czy nawet cztery grupy po 3 w każdej, dał tylko powód większości sejmowej do śmiechu z takiej „polityki chłopskiej“. Toteż w przeciągu ośmiu lat posłowie ci nie wiele zrobili dla spraw wiejskich, a bytność ich w Sejmie o tyle tylko okazała się korzystną, że przynajmniej nie zapadła w tym czasie, żadna dla ludu szkodliwa uchwała; zaś projekty korzystne, znalazły poparcie. Zaszła więc potrzeba zjednoczenia posłów ludowych i stąd powstało P. C. Ludowe.

Następnie przemawiał p. Syc, który wyjaśniał, na czem polega reforma wyborcza i jakich posłów powinien lud wybierać.

P. Janoszek kolejarz, bardzo dosadnie scharakteryzował socjalistów, którzy kolejarzy wyzyskali, nic im wzamian nie dając. To też kolejarze z radością powitali powstanie P. C. L. i postanowili przystąpić do nowego stronnictwa. Szczególniejszy nacisk położył p. Janoszek na potrzebę podniesienia płac nauczycielom ludowym, którzy ze skromnej dzisiaj płacy nie mogą wyżyć, ani dzieci swych wykształcić, a przecież muszą im dać wykształcenie, bo ziemi ani innego majątku zostawić im nie mogą.

Wzywając do gromadzenia się pod sztandar Centrum, dodał że tylko spójnia, zgoda i religia mogą zabezpieczyć nas przed wszystkimi prądami przewrotowymi. We Francji zagarnęli oni władzę i prześladują Kościół, stąd dla nas przestroga, abyśmy zawczasu wystrzegali się socjalno-demokratów, a solidarnie łączyli się z Centrum.

P. Kuc przemawiał za jak największą samodzielnością i wolnością rządzenia się Polaków, i zakończył swoje przemówienie okrzykiem: „Niech żyje autonomia Galicji!“

P. Matyasik, akademik za temat długiego przemówienia obrał sobie p. Stapińskiego i ludowców i wykazał, że ta garstka demagogów chce rozbijać lud i utrudniać pracę nad ludem.

Przemawiał jeszcze p. Szeląg, kolejarz, nawołując do zgody i organizacji.

P. Pilch, członek Rady powiatowej bocheńskiej wykazywał na przykładach, że tam, gdzie chłopi ze sobą przy wyborach walczą, wychodzą zawsze z urny posłowie im niechętni, należy więc łączyć się i iść zwartym szeregiem. Nie ks. Stojałowski, ale p. Stapiński zdradza lud, rozdraźnia i rozbija chłopów, dlatego niech nikt nie czyta „Przyjaciela Ludu“.

P. Wojas przemawiał za zniesieniem języka niemieckiego na kolejach i w żandarmerji, gdyż utrudnia on tylko służbę; zgłosił następnie rezolucję co do samodzielności Galicji i zainterpelował delegatów Centrum czy stronnictwo to niema podkładu klerykalnego.

Wysłannicy Centrum odpowiedzieli, że o „klerykaliźmie“ w Centrum nie może być mowy, że stronnictwo to jest czysto narodowem i nie mniej patrjotycznem od narodowych demokratów.

W końcu uchwalono następującą rezolucję: Zgromadzenie ludowe w Rzezawie uchwala wyrazić uznanie posłom polskim w Wiedniu za pracę około rozszerzenia autonomii Galicji z zastrzeżeniem interesów narodowych, a oburzenie tym wszystkim którzy się pracy tej sprzeciwiają.

Jednomyślnie uchwalono również wniosek o przyłączenie się do Pol. Centrum lud. i łącznej pracy dla dobra narodu.

Już późnym wieczorem zakończył się ten wspaniały wiec odśpiewaniem nabożnych i patrjotycznych pieśni.

Do miejscowego komitetu wybrano ks. proboszcza Rutkowskiego przewodniczącym, p. Niewolskiego zastępcą, a p. Pilcha sekretarzem.

ooooooo

Jak drobni kupcy i sklepikarze mają walczyć o byt.

II.

Drugim środkiem, którego używają niemieccy kupcy ażeby z powodzeniem walczyć przeciwko konkurencji wielkich domów handlowych są stowarzyszenia zajmujące się pośredniczeniem w nabywaniu towarów. Jak powiada jedna z odezw wydanych przez jedną z takich instytucji — stanowi wspólne zakupno towarów jedną z najskuteczniejszych broni jakimi drobny przemysł walczyć może przeciw wielkiemu.

Wiele na to składa się przyczyn. Przedewszystkiem wspólne zakupywanie towarów umożliwia drobnym kupcom zakupywania ich w wielkich ilościach, podobnie jak to czynią wielcy konkurenci. W zwykłych warunkach mały sklepikarz nie może się puszczać na wielkie zakupy, gdyż byłoby to wprost nieekonomicznie. Wielka część towaru leżałaby mu przez dłuższy czas wiążąc tem samem kapitał obrotowy. Przez długie leżenie traci jednak na wartości. Może także nastąpić nagły spadek cen towaru, tak że nietylko sprocentowanie kapitału się straci ale i sam kapitał może na szwank być narażony.

Inaczej rzecz się przedstawia jeśli grupa drobnych kupców złączywszy się razem dla siebie towary w większej ilości sprowadza. Wtedy zarówno kapitał włożony lepiej im się oprocentuje jak i na towarze nie stracą.

Bardzo ważnym pożytkiem płynącym z takich stowarzyszeń jest możność krótko terminowych spłat za pobrane towary. Drobny kupiec zazwyczaj kupując wprost od fabrykanta, wymaga od niego długo terminowego kredytu, nie rzadko terminu nie dotrzymuje płaci wekslami, które jeszcze potem każe prolongować. Jeśli tak e „wypadki“ częściej zaczną mu się zdarzać towar przez niego nabywany staje się droższym nawet i dla niego ponieważ fabrykant musi i jemu podnieść cenę ażeby zrównoważyć sobie ryzyko jakie ponosi oraz stratę procentu z uwięzionego kapitału. Gdy zaś fabrykant ma do czynienia ze stowarzyszeniem drobnych kupców może wtedy dostarczyć towaru tanio i pozwolić sobie na odliczenie najrozmaitszych procentów dyskontowych. Przeciwko temu punktowi podnoszą drobni kupcy zarzut, że oni sami muszą dawać swojej klienteli długoterminowe warunki spłat, a tem samem nie mogą dotrzymywać swoich własnych terminów, oraz drugi zarzut, że przez wspólne zakupno konkurent ma możność wglądania w interesa swojego przeciwnika. Oba te zarzuty jednak są zupełnie drobnostkowe. Pierwszemu zaradzić winny stowarzyszenia przyzwyczajające kupujących do zakupów gotówkowych jak naprzykład to o czem pisaliśmy w poprzednim artykule, a drugi za rzut poważnie właściwie nie może być traktowany. Zaznaczam, że stowarzyszenia wspólnego zakupu towarów mają znaczenie w pierwszym rzędzie dla kupców kolonialnych i pokrewnych działów.

Przypatrzmy się tej działalności na kilku przykładach.

Stowarzyszenie zakupu towarów kolonialnych w Berlinie miało w roku 1903 około 400000 mk obrotu. Ponieważ zaś kapitał zakładowy wynosił 15.500 mk. (13.300 mk. udziałów i 2.200 mk fun-

duszu rezerwowego,) obrócono nim więc w przeciągu roku 30 razy. Czysty dochód wynosił 6.800 mk. można było nietylko wypłacić 6 prc. dywidendy udziałowej i 2 prc. dywidendy obrotowej ale jeszcze przekazano do funduszu rezerwowego 1.400 mk. Zwrócić należy uwagę zwłaszcza na tę 2 prc. dywidendę obrotową która wynosiła około 8 000 mk Zarazem, ponieważ sprowadzano towary wspólnie w większych ilościach otrzymało stowarzyszenie jeszcze osobny 3 prc. rabat. Mogło tem samem obniżyć cenę za towary. W roku 1904 wynosił obrót w towarzystwie 550.000 mk z czego wypłacono 6 prc. dywidendy udziałowej i 1 i pół prc. dywidendy obrotowej.

Lepsze jeszcze warunki zdobyło sobie stowarzyszenie w Hannowerze. Tam w roku 1903 kapitał zakładowy 17000 mk. obrócono 40 razy w przeciągu roku czyli osiągnięto obrót 700 000 mk. Stowarzyszenie odstępuje towary przez siebie sprowadzane po cenach fabrycznych, obracając dochód z dyskonta przy gotówkowych zakupach na pokrycie kosztów administracji.

Również doskonałe rezultaty osiągnęło stowarzyszenie istniejące w Bremie. Tam w roku 1903, obrócono kapitał zakładowy 48 razy. zaś w roku 1904 przeszło 50 razy.

Nie tylko jednak pożytecznie działają takie stowarzyszenia prowadzone na wielką skalę. Oto naprzykład w Strigau istnieje stowarzyszenie liczące 12 członków, a 600 mk. kapitału zakładowego. W przeciągu pierwszego roku miało ono obrotu blizko 80 tysięcy.

Widzimy więc, że za pomocą takich zjednoczeń możnaby przyjść w pomoc skutecznie i wydajnie drobnym kupcom. W Krakowie myśl ta była już poruszana kilkakrotnie. Inicjatywy pod tym względem podjął się podobno związek katolickich kupców i drobnych sklepikarzy, którym najbardziej by taka organizacja pomogła. Niechże więc związek nie zasypia sprawy, ale jak najprędzej zabierze się do pracy. Grono sklepikarzy już się oświadczyło, że chętnie sprawę poprze a zdaje się, że akcja taka byłaby teraz bardzo na czasie.

W.. *H*

—ooooo—ooooo—

Z zaboru rosyjskiego.

Niewinnie skazani na śmierć.

W jaki sposób „sądzą" i wydają wyroki śmierci sądy polowe w Król. Pol., złożone z ciemnych oficerów, świadczy sądzona w tych dniach sprawa w Łodzi. Oto w d. 1 bm aresztowano w Pabianicach dwóch młodzieńców, Leona Skowrońskiego i Wojciecha Koziołka pod zarzutem strzelania do patrolu. Aresztowanych przywieziono do Łodzi i oddano pod sąd polowy który skazał ich na śmierć przez rozstrzelanie. Obecny podczas sądu polowego, jako tłómacz, naczelnik policji śledczej Mikołajew powziął pewne wątpliwości co do winy skazańców, na których wyrok zrobił wstrząsające wrażenie i po wyprowadzeniu ich do celi poszedł za nimi. Tu zeznali oni że są niewinni, a sprawcą strzałów jest znajomy Józef Antczak, który podczas zabawy w domu przy ul Tuszyńskiej n. 142 w Pabjanicach wyszedł na podwórze i strzelił z rewolweru na wiwat.

Na sądzie tego faktu nie ujawnili, nie przypuszczając, aby sąd polowy mógł skazać niewinnych ludzi.

Tymczasem rozpoczęto przygotowania do wykonania wyroku na skazańców. Była godzina czwarta nad ranem gdy na podwórze więzienia zajechał wóz po skazańców. Widząc to Mikołajew poprosił o wstrzymanie wyroku i z zeznaniami skazańców pojechał do jenerał - gubernatora wojennego Dubrowy. Ten polecił wykonanie wyroku na 24 godziny wstrzymać, aby Mikołajew mógł przeprowadzić śledztwo. Mikołajew wraz z kilku oficerami i ajentami policji śledczej wyjechał do Pabjanic i znalazł tam potwierdzenie słów skazańców, oraz wykrył, że kula wystrzelona wtedy z rewolweru, utkwiła w murze po przeciwnej stronie ulicy, a więc nie strzelano wcale do żołnierzy lecz w przeciwnym kierunku!

Wyniki śledztwa przedstawiono jenerał-gubernatorowi wojennemu, który przesłał je do Petersburga, a wykonanie wyroku wstrzymano.

W tym razie więc, dzięki przypadkowej interwencji naczelnika policji zdołano uratować od kuli niewinnych ludzi, wieleż jednak podobnych „wyroków" wydały i wykonały już sądy polowe! Dość tu przypomnieć rozstrzelanie w Częstochowie pod zarzutem bandytyzmu 7 najniewinniejszych ludzi, o których winie świadczył tak niezbity dowód, jak fakt, że... zbierali grzyby w lesie, gdzie po napadzie bandyckim dokonywano właśnie jak zwykle mocno spóźnionej obławy!

W tym wypadku „sąd" polowy nie zajął się nawet ustaleniem faktu, czy rzeczywiście dokonano zamachu na patrol, a pomimo to wydał wyrok śmierci na dwóch niewinnych ludzi!

Tak „sądzą" rosyjskie sądy polowe, które wprawdzie nie stłumiły ani bandytyzmu ani zbrojnych napadów, lecz natomiast bardzo gorliwie ferują wyroki śmierci na zupełnie niewinnych ludzi.

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, dnia 14 listopada.

— **Kalendarzyk kościelny.** We czwartek dnia 15 b. m. Leopolda wyznawcy i Gertrudy panny; w piątek dnia 16 b. m. Edmunda bisk. wyznawcy i Otmara; w sobotę dn. 17 bm. Salomei panny iGrzegorza cudotwórcy.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** We czwartek dnia 15 b. m. wschód słońca o godz. 6 min. 55; zachód o godz. 3 min. 55; długość dnia godzin 9.

— **Posiedzenie grona konserwatorów** Galicji zachodniej odbyło się w dniu 17. października pod przewodnictwem kons. dr. Tomkowicza. Kons. Kopera złożył sprawozdanie z czynności w swoim okręgu i zalecił projekt polichromji kościoła w Skrzyszowie wykonany przez artystę — malarza p. Bukowskiego. W Szynwałdzie dał konserwator inicjatywę do wstrzymania rozebrania kościoła drewnianego.

W obszernej dyskusji omawiano kwestję szybkiego w naszych czasach znikania tak charakterystycznych drewnianych kościołków wiejskich. Postanowiono starać się, ile można, o ich zachowanie, a w każdym razie przyspieszyć dzieło ich inwentaryzacji.

Kons. Kopera podał dalej do wiadomości, że częściowo spalony pałacyk w Rzeszowie będzie odrestaurowany pod kierunkiem konserwatora przez budowniczego p. Hołubowicza. Kościół w Sarym Wiśniczu restauruje p. Hendel, polichromję dał p. Mikulski.

Kons. Stryjeński przedstawił swoją opinję o kościele w Sromowcach niższych i fotografie i zdjęcia wykonane przez archit. p. Mączyńskiego. Grono w myśl referatu uchwaliło poprzeć podanie ks. proboszcza do sejmu o udzielenie subwencji na tryptyk.

Sprawę ratowania dawnego kościoła w Rabce i w Maniowcach odstąpiono kons. Odrzywolskiemu i Stryjeńskiemu.

Kor. Muczkowski przedstawił referat w sprawie nowej ustawy budowlanej dla miasta Krakowa. Po dłuższej dyskusji odstąpiono referat komisji.

Kons. Tomkiewicz zdał sprawę z czynności załatwionych w zastępstwie innych konserwatorów w czasie wakacji. Co się tyczy zamku niepołomickiego, to obecnie jest nadzieja, że restauracja jego przyjdzie do skutku przy finansowym współudziale ministerstwa rolnictwa, wojny i sprawiedliwości. W Niegowici pomalował wnętrze kościoła p. Mikulski, w Grabiu był konserwator wskutek wezwania książęco-biskupiego konsystorza i zgodził się na żądane mniejsze naprawki.

W własnym okręgu sprzeciwił się konserwator sprzedaży gobelinu w kościele Panny Marji w Krakowie. W kościele św. Krzyża w Krakowie rozpoczął artysta malarz p. Makarewicz restaurować średniowieczne malowanie ścienne w kaplicy św. Andrzeja, przedstawiające scenę Ukrzyżowania, na co funduszu udzieliła Gronu krakowska Kasa O. Okazuje się, że nie jest to fresk, ale jak się zdaje malowanie enkaustyką, techniką u nas bardzo rzadką.

Również p. Makarewicz restauruje kosztem konwentu ks. Augustjanów duży obraz ścienny w krużganku klasztoru przy kościele św. Katarzyny, przedstawiający Pana Jezusa w cierniowej koronie i Matkę Boską w półfigurach znacznej wielkości.

— **Mianowania.** Ze Lwowa telefonują nam: Na podstawie najwyższego upoważnienia udzielił minister kolei tytuł starszego inspektora austryackich kolei państwowych inspektorowi Jarosławowi Grottgierowi, naczelnikowi oddziału finansowego i rachunkowego dyrekcji w Krakowie, przy sposobności przeniesienia go w stały stan spoczynku i w uznaniu jego długoletniej i skutecznej działalności służbowej.

Dalej zamianował minister komisarzy kolejowych Stanisława Rogalskiego w Krakowie i dra. Leopolda Starzewskiego w Wiedniu koncepistami kolejowymi w ministerstwie kolei. Wreszcie przeniesiony został starszy komisarz budownictwa Adolf Goldfreyow z Sambora do okręgu dyrekcji krakowskiej.

— **Kobiety w służbie kolejowej.** Z Wiednia telefonują nam: Ministerstwo kolei, ze względu na poczynione pomyślne doświadczenia, zasadniczo zezwoliło na wykonywanie w godzinach dziennych przez kobiety służby awizowania pociągów i blokowej.

— **„Sokół"** krakowski wprowadza u siebie koncerty muzykalno-wokalne, w których wezmie udział orkiestra sokoła, nowo zorganizowany chór sokoli pod batutą p. Isakowicza, oraz grono amatorów. Pierwszy taki koncert odbędzie się w niedzielę dnia 18. bm. wieczorem.

— **Kursy dla kobiet** urządzone staraniem galicyjskiego związku niewiast katolickich rozpoczynają się jutro i z wyjątkiem kursu chirurgicznego, odbywać się będą w sali pałacu Spiskiego na I piętrze.

Kurs chirurgiczny odbędzie się w gmachu kliniki chirurgicznej przy ul. Kopernika.

Bilety wstępu na każdy poszczególny wykład 50 hal. Kurs na klinice chirurg. bezpłatny. Praktyczne ćwiczenia chir. po porozumieniu na klinice. Abonament na wszystkie kursy nabyć można wcześniej w czytelni polskiego związku niewiast katolickich w pałacu Spiskim, w godz. od 11—1-szej przed połud. i od 5—8 pop. Pozostałe bilety na poszczególne wykłady będą sprzedawane przed każdym odczytem przy kasie.

Kurs lekarski: W listopadzie 15 — 20 od godz. wpół do 7 do wpół do 8 wiecz. prof. dr Bronisław Kader: Pomoc chirurgiczna w nagłych wypadkach: opatrywanie ran. 17 od godz. 11 do 1: prof. dr Karol Klecki: O przyczynach chorób, usposobieniu do chorób oraz odporności. 19-go od 11 do 12 prof. dr Juljan Nowak: o sposobach przenoszenia się chorób zakaźnych; od 12 do 1-ej dr Leonard Bier: Zasady żywienia; od g. 5 do 6 prof. radca dw. dr Henryk Jordan Hygiena małżeństwa (tylko dla mężatek). 20 od 11 do 12-ej prof. dr Juljan Nowak: O sposobach przenoszenia się chorób zakaźnych (ciąg dalszy); od 12 do 1 dr Leonard Bier Wartość hygieniczna najważniejszych środków spożywczych; od 5 do 6 prof. r. dw. Henryk Jordan: Hygiena małżeństw (ciąg dalszy). 21 go od 11 do 12 doc. dr. Stanisław Droba: O sposobach zapobiegania chorobom zakaźnym. 21 od 6 7 prof. dr Aleksander Rosner: Niektóre szczegóły z hygjeny kobiety (tylko dla mężatek). 22 od 11 do 12-ej doc. dr Droba: O sposobach zapobiegania chorobom zakaźnym (ciąg dalszy); od 6 do 7 prof. dr Aleksander Rosner: Niektóre szczegóły z hygjeny kobiety (ciąg dalszy). 23 od 9 do 10 rano doc. dr Stanisław Dobrowolski: Dziecko w pierwszych dniach po urodzeniu. 24-go od 9 do 10 r. tenże (ciąg dalszy). 26 od 9—11 r. doc. dr. Erwin Mięsowicz: O żywieniu chorego; 11—12 dr Tomasz Zeleński: O żywieniu niemowlęcia. 27 od 11—12 dr Tadeusz Zeleński: O żywieniu niemowlęcia (ciąg dalszy); od 6—7 wiec. prof. dr Ludomir Korczyński: O otoczeniu chorego. 28 od 9—10 r. prof. dr Franciszek Krzyształowicz: O pielęgnowaniu skóry; od 6—7 w. prof. dr Ludomir Korczyński: O otoczeniu chorego (ciąg dalszy). 29 od 9—10 r. prof. dr Franciszek Krzyształowicz: O pielęgnowaniu skóry (ciąg dalszy); od 11—12 dr Leonard Bier: Hygjena odzieży.

— **Z życia młodzieży.** W sobotę dn. 17 b. m. o godz. 6 wiecz. w sali seminarjum filozof. przy ul. św. Anny l. 12 wygłosi p. Ruczka odczyt: »Teorja poznania jako propedeutyka filozofji naukowej«. Goście mile widziani.

— **Przewodnicy w Krakowie.** Niejednokrotnie podnoszono z różnych stron zażalenia na

brak u nas osób, któreby mogły przyjezdnym dopomagać w zwiedzaniu miasta, jego pamiątek i zabytków.

Jedynie podczas zjazdów i t. p. przyjmowali na siebie te obowiązki członkowie komitetów tworzących się przy tej sposobności, akcja ich jednak z natury rzeczy, musiała być ograniczona.

»Krajowy Związek turystyczny« pragnąc temu brakowi zaradzić i należycie dać poznać Kraków najszerszym sferom podróżnych zamierza na wzór innych wielkich miast utworzyć instytucję przewodników, złożoną z osób inteligentnych, którzyby udzielali wyjaśnień przy zwiedzaniu miasta.

W tym celu poszukuje Związek na razie dwóch mężczyzn, którzyby takiemuż przewodnictwu oddać się chcieli

Wymagana jest dokładna znajomość miasta, jego zabytków i osobliwości godnych widzenia, poprawne władanie językiem polskim, niemieckim i francuskim, czem muszą się wykazać przed komisją.

Bliższych szczegółów tylko ustnie udziela sekretarz Związku w biurze przy ul Starowiślnej l. 12, między godz. 9 a 10 rano.

— **Wykolejenie się pociągu.** Z dyrekcji kolei państw. w Krakowie komunikują nam: Dzisiaj w nocy po godz. 11 między Podgórzem-Bonarką a Swoszowicami wykoleił się pociąg ciężarowy Nr. 1095. Rannych ani zabitych nie ma. Skutkiem wykolejenia się tor kolejowy został zawalony, jednakże dziś o godz. 7 rano przeszkody usunięto: linję przywrócono do normalnego stanu. Dyrekcja kelei państw. w Krakowie wysłała na miejsce wypadku komisję celem zbadania przyczyn wykolejenia się wagonów.

———ooooooo———

Repertuar teatru miejskiego.

We środę: „Wiśniowy sad" kom. w 4 akt. A. Czechowa. (popular.)

We czwartek: „Zakochana".

W piątek Teatr zamknięty.

W sobotę: „Sherlock Holmes" kom. w 4 akt. według Conau Doyle'a et Gilleta. (nowość.)

W niedzielę: o godz. 3 popoł.: „Oj młody, młody!" kom. w 4 akt. Al. hr. Fredry (syna) ceny zniżone do połowy; o godz. 7 wiecz.: „Sherlock Holmes".

Repertuar teatru ludowego.

Czwartek, dnia 15 b. m. „Studnia artezyjska, czyli Dyabeł nad Wisłą".

Sobota dnia 17 bm. „Popychadło".

Niedziela, dnia 18 bm. o godz. 3 po połud. „Złodziejka".

Niedziela, dnia 18 bm. o godz. 7½ wiecz. Studnia artyzejska czyli „Djabeł nad Wisłą".

— **Kronika lwowska.** (Kor. wł.) Grupa zawodowa polskiego związku zawodowego katolickich robotników zawiązała się we Lwowie w ub. niedzielę. Do tymczasowego wydziału wybrano p. M. Zycha jako przewodniczącego i p. J. Karlińskiego jako sekretarza.

W kole artystyczno-literackiem we Lwowie odbędzie się we środę dnia 14 bm. o godz. 8 koncert współudziałem pp. Hendrychównej, Illasiewiczównej, Neuhausera, Kosiby i chóru Tow. śpiewackiego »Echo.«

Onegdaj odbył się koncert pan: Lucyi Weidt. Przedstawił on śpiewaczkę obdarzoną rozległym głosem sopranowym i wyszkolonym doskonale. Program był zbyt niemiecki

Dorożkarz jednokonny nr. 239, urządził wczoraj karambol z automobilem nr. 882 w ulicy Objazdowej, wyszedł na tem jednak sam najgorzej, gdyż stracił u dorożki skrzydło blaszane i zniszczył przednie koło.

W szynku pod »kaczką« przy ulicy Zamarstynewskiej l. 22 zabawiano się w niedzielę przy muzyce, przyczem między żołnierzami a cywilnymi wynikła sprzeczka, zakończona bójką. Wojak od »furwezów«, nazwiskiem Hawryłuk, był »bohaterem« wieczoru, bo wyciągnął broń z pochwy i poranił nią kilka osób lekko, a szewcowi E. Jużynicowi zadał ciężką ranę w głowę, tak, że odwieziono go do szpitala. Hawrylaka odstawiono na odwach.

Przedwczesna radość. Ze Lwowa piszą do nas: Kiedy dzienniki doniosły o aresztowaniu we Lwowie Fuka pod zarzutem kradzieży 20000 kor. z Banku krajowego, socjaliści i żydowscy postępowcy podnieśli wielką wrzawę, ciesząc się z kompromitacji „narodowca". Tymczasem obecnie okazuje się, że ta radość była przedwczesna. Dochodzenia ściśle przeprowadzone dowiodły, że Fuk w żadnym razie tych pieniędzy nie ukradł, bo w ostatnich czasach przymierał nawet głodem i nie miał się w co ubrać. I on i jego towarzysze będą wypuszczeni na wolność, gdyż śledztwo przeprowadzone nie wykazało ich winy. Cały materjał nagromadzony przez policję, okazał się bezwartościowym, również zeznania świadków i konfrontacje, urządzone przez ajentów policyjnych nie przyniosły rezultatu, bo najgłówniejszy świadek, kasjer Banku krajowego, który w policji miał poznać Meisnera, jako tego, który podjął pieniądze, nie poznaje go w zupełności, a twierdzi tylko że Meisner ma podobną rękę (czerwoną i wielką) jak ten, który podejmował pieniądze. Okazało się też nieprawdziwem doniesienie, że u jednego z obwinionych znaleziono 14.000 kor. owszem skonstatowano, że tak Fuk, jak i inni obwinieni żyli ubogo i pieniądz był nawet u nich rzadkością.

— **Z Chrzanowa** piszą nam: Towarzystwo kasynowe urządza w sobotę 24 bm. we własnych salonach wieczorek taneczny. Spodziewanem jest bardzo liczne zebranie się miejscowych osób, a z zamiejscowych wiele zapowiedziało już przybycie, zwłaszcza, że sprężysty a sympatyczny komitet, daje pełną rękojmie miłej towarzyskiej rozrywki. Bufet bezpłatny, wstęp niski, toalety bardzo skromne niemniej zachęcają do przybycia. W grudniu odbędzie się tu staraniem Towarzystwa kasynowego „Św. Mikołaj" — dnia 5, a na Sylwestra — wieczorek z tańcami.

— **Krosno,** 11 listopada. (T. S. L. Tow: Pedagog.) Nie zadługo Tow. Szkoły ludowej otworzy tu prawie bezpłatną czytelnię i kurs analfabetów. Czytelnia liczy 255 oprawnych dzieł, darów księgarń lwowskich i krakowskich, okolicznych lub miejscowych ofiarodawców. Prezesem T. S. L. jest obecnie ks. W Biela, prezes „Eleuterji" i opiekun „Taniej kuchni", która od roku zeszłego istnieje jako asylum mło dzieży różnych szkół. Ks. Biela jako prezes T. S. L. prowadzi myśli i zamiary swego poprzednika prof. Jana Bystrzyckiego, obecnie prof. II Szkoły realnej w Krakowie, który zapisał się złotemi głoskami w dziejach Tow. S. L. swą energiczną pracą. Toteż członkowie uznając jego wielkie zasługi koło rozwoju Towarzystwa zebrali znaczniejszą sumę z której zakupiono ja ko dar honorowy, egzemplarz ilustrowany „Quo Vadis", — a resztę przeznaczyli na oprawę książek i urządzenie Czytelni.

Kiedy w kraju organizują się „Ogniska nauczycielskie", nie mające podobno nic wspólnego z polityką, kiedy delegaci tych ognisk zjawiają się w Krakowie na znanym wiecu, nauczycielstwo powiatu krośnieńskiego nie ma tam swego reprezentanta, zajmuje stanowisko wyczekujące, jakby pragnęło się dowiedzieć, jaką drogą chcą przywódcy nowego ruchu prowadzić pracowników na niwie pedagogicznej.

W dniu 4 bm. zjechali się Członkowie Towarz. pedagogicznego, z pod Dukli, z odległych stron, aby radzić głęboko o błędach przeszłości i przyszłość budować świetniejszą i trwalszą, a radzić nad poprawą swej doli.

P. J. Widlarz, prezes Tow. Pedag krośnieńskiego, zagaił posiedzenie, sekretarz p. K. Zimmerman odczytał protokół z ostatniego zgromadzenia. a p. W. Manierski przedstawił nowoopracowany statut okręgowej samopomocy nauczycielskiej w Krośnie, założonej przed paru laty przez dawniejszego inspektora Ks. K. Dutkiewicza, która teraz ulega zupełnej przemianie Celem krośnieńskiej samopomocy jest obrona powagi i stosunków prawnych stanu nauczycielskiego, spieszenie z pomocą materyalną i moralną członkom, którymi mogą być osoby należące do sfer nauczycielstwa ludowego. P. Manierski jako delegat mówił o stanie Tow. Pedag., o zmianie tytułu tego towarzystwa, o galicyjskim Związku nauczycielskim i Tow. Pedag. ruskiem

———ooooooo———

Kronika artystyczno-literacka.

— „**Świata**" numer ostatni (45) przynosi na karcie albumowej reprodukcję obrazu Artura Midy: »Palais de glace«, a w tekście nast. utwory: Posiew nienawiści przez St. Kozłowskiego; Z VI serji poezji przez Kaz. Tetmajera; Sztuka na Morawach przez G. Smólskiego z 3 ilustr; Zaszumi las Zapolskiej (ciąg dalszy): Problemat ducha i ciała w szkole średniej z 2 il.; U źródeł Wisły z 1 il.; Z wystawy górnictwa polskiego w Krakowie z 2 il.; Lwów Fr. Smolce z 1 il., Z krakowskiego teatru; Z obrazków domu wojennego; Bibljoteka polska w Moskwie z 1 il.; Nowa opera polska z 1 il.; Porównanie dwóch wielkich armji z 2 il.; Ku czci bohatera narodowego z 2 il.; Zmiana ministerjalna w Austrji z 2 il.; Nowy teatr w Warszawie z 2 il.; Zrabowanie 366.000 rubli w Petersburgu z 2 il.; 60 lat pracy Fran. Kostrzewskiego z 2 illustr.; Feljeton warszawski; Czterdziestolecie czytelni akad. we Lwowie z 2 il. Oddział »Świata« na Galicję znajduje się w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 1. Prenumerata kwar. 6 K.

Z sali sądowej.

Morderstwo przed czterema laty.

Wyrokiem sądu przysięgłych w Krakowie z dnia 26 listopada 1902 r., na podstawie jednomyślnego werdyktu, uznaną została Marja Zakrzewska winną zbrodni skrytobójczego morderstwa na osobie Józefy Doktorowej, dokonanego w nocy z dnia 27 na 28 maja 1902 r., a Michał Doktor zbrodni bliższej współwiny. Oboje skazani na karę śmierci przez powieszenie, którą zamieniono im następnie w drodze łaski na 18, względnie 20 lat ciężkiego więzienia. — Czyn ich zbrodniczy, jego geneza, motywa i sposób dokonania morderstwa oraz dowody przeciw nim przemawiające, stanowią podstawę do obecnego oskarżenia Ignacego Węża i Marji Stachurskiej. — Morderstwo to, miało przebieg następujący:

Michał Doktor, ożenił się przed laty przeszło 20 z Józefą, córką robotnika fabrycznego z Dobrzelina. Małżeństwo nie było szczęśliwe. Po roku wspólnego pożycia powróciła Doktorowa do domu matki; w czasie tym, Doktor, po od byciu służby wojskowej, uzyskał posadę w warsztatach kolejowych w Płaszowie z płacą roczną 1240 kor. Korzystając z nieobecności żony, uchodził za kawalera, utrzymywał bliższy stosunek z jakąś dziewczyną i otaczał się przyjaciółmi., podejrzanej konduity. — W październiku 1898 r. zawiązał stosunek z Marją Stachurską, która uważając go za kawalera, reflektowała na poślubienie Doktora. — Dowiedziawszy się iż Doktor jest żonatym, nie „zniechęciła się" — przeciwnie, wybierając na niego, by żonę swą do Podgórza sprowadził, co też rzeczywiście w lutym 1901 r. nastąpiło. Wówczas Stachurska dokładała wszelkich starań, by Doktorowa, kobietę cichą, skromną i pracowitą w oczach męża zohydzić, obwiniając ją między innemi o chorobę weneryczną. — Skutek był ten, że Doktor nie chciał nawet jadać tego, co żona mu przyrządziła. — 23 czerwca 1901 r. wyjechała Stachurska do Ameryki, prowadziła jednak z Doktorem korespondencję. W sierpniu tegoż roku zamieszkali Doktorowie przy ulicy Lwowskiej pd l. 27, gdzie służyła podówczas Marja Zakrzewska lat 22, dziewczyna z gruntu zepsuta. Potrafiła ona „wkręcić" się do domu Doktorów. Zawiązał się też między Doktorem a Zakrzewską bliski stosunek. Równocześnie jednak Doktor utrzymywał nadal stosunek ze Stachurską, która doniosła mu, że gotowa jest dłań krew przelać, i że zamierza powrócić do kraju. Doktor począł wówczas głośno opowiadać, iż z żoną swą weźmie rozwód, lub pozbędzie się jej w jakiś sposób. Dnia 14 maja 1902 r. powitał Doktor wraz z kolegą swym Wężem, na dworcu kolejowym powracającą Stachurskę. Rozpoczęły się między nimi schadzki. Głośno wówczas doradzała Stachurska Doktorowi, by żonę swą udusił. Podobnie wpływała nań Zakrzewska, z którą i nadal utrzymywał potajem-

ny stosunek. Ta, po kłótni z Doktorową, zamieszkała u swej matki, powiadając, że wkrótce wyjdzie za Doktora, który podał się już o rozwód. Zresztą Doktorowa i tak długo już żyć nie będzie. Dn. 27 maja o godz. 7 wiecz. wyszła Doktorowa z Zakrzewską na Zwierzyniec. Po drodze, w Łagiewnikach, kupiła Zakrzewska w karczmie pół litra wódki. O godz. 9 wiecz. wracały obie ul. Łagiewnicką i Mickiewicza w towarzystwie jakiegoś mężczyzny średniego wzrostu. — Według zeznania Zakrzewskiej, Doktorowa będąc pijaną, nie chciała iść do domu, udały się, więc na Krzemionki, gdzie ona na żądanie Doktorowej, udusiła ją tasiemką od sukni. poczem powróciła do domu Doktora o godzinie 10 wiecz. — Zwłoki Doktorowej znaleziono nazajutrz rano. Trup leżał na wznak, obnażony do połowy, obok znaleziono dwie chustki i flaszkę z resztkami wódki. — Doktor, sprowadzony na miejsce zbrodni, nie okazał nawet zdziwienia. Zakrzewska zachowywała się podobnie i oboje, wraz z Stachurską starali się rozgłosić o samobójstwie Doktorowej. Opowiadaniu temu nie dano wiary. Wreszcie Zakrzewska przyznała się do spełnienia tej zbrodni twierdząc atoli, że uczyniła to na życzenie zamordowanej. Zakrzewską, Doktora i Stachurską obwiniono o zbrodnię morderstwa. Zakrzewska wówczas wyparła się czynu swego. W rezultacie, skazano Zakrzewską i Doktora, uniewinniając Stachurską.

Dochodzenie, wdrożone na wiosnę b. r. wykazało, że w zbrodni tej brał również udział Ignacy Wąż i Stachurska. Pierwszy pozostawał w bliższych stosunkach ze Stachurską, czerpiąc stąd różne „dochody“. Za pomoc w zabiciu Doktorowej, miał otrzymać 150 czy 200 zlr. Szczegóły te podała pewna dziewczyna, która odsiadywała we Lwowie karę więzienia wraz z Zakrzewską. Ta, opowiedziała jej, iż Doktorową tylko spoiła, zabił ją zaś Wąż. Podobnie przedstawiła Zakrzewska przebieg morderstwa wobec innej dziewczyny, z którą odsiadywała więzienie śledcze w Krakowie.

Doktor, obiecał jej ożenić się z nią i bezzwłocznie żonę swą „usunąć“. Gdy Zakrzewska nie mogła doczekać się tej chwili, postanowiła w zabójstwie wziąść czynny udział. Samego czynu miał dokonać Wąż, zgodzony przez Stachurską. W śledztwie okazało się, że Wąż, rzeczywiście w dniu krytycznym około godz. 9-ej wiecz. wymknął się z domu niespostrzeżenie przez okno. Opodal Krzemionek spotkał Doktorową w towarzystwie Zakrzewskiej i odprowadził je do kościoła parafialnego. Nie wykryto na razie kto morderstwa na pijanej wówczas Doktorowej dokonał, stwierdzono natomiast, iż tak Zakrzewska jak i Wąż, czynny w tem udział brali. — Lekarze orzekli, iż użyto tu tasiemki lub pociągłą, co nabiera znaczenia ze względu na fakt, iż Wąż jest szewcem. Te są powody postawienia Węża obecnie w stan oskarżenia. Wina Stachurskiej tkwi w tem, że nakłoniła Węża do morderstwa, widząc w tem wielkie korzyści.

Rozprawa przeciw Ignacemu Wężowi i Marji Stachurskiej, rozpoczęła się dziś przed południem. Trybunałowi przewodniczy radca Raczyński. Oskarżenie wnosi zastępca prokuratora dr. Tokarz. Bronią: Węża — adw. dr. Przeworski, Stachurską — dr. Lewicki. Do rozprawy którą rozpisano na dni cztery, wezwano 38 świadków.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, przesłuchano oskarżonego **Ignacego Węża**. Zeznaje on, że Doktora zna od dawna, nie wiedział jednak o nim, że jest żonatym, a dowiedział się o tem dopiero po sprowadzeniu przezeń żony w r. 1901. Opowiada o stosunkach Doktora ze Stachurską, jej wyjazd do Ameryki. Stamtąd przysłała Stachurska cztery listy do Doktora, na ręce jego, których nie czytał. Nie wie dlaczego nie pisała wprost do Doktora. Zawiadomiony telegraficznie o powrocie Stachurskiej, oczekiwał ją wraz z Doktorem na dworcu kolejowym w Krakowie. Nie wiedział nic o stosunku Doktora ze Stachurską, a Zakrzewskiej nie znał i nie widział nigdy. Dnia 27 maja 1902 r. był u niejakiego Zemli, gdzie wówczas mieszkał Doktor z prośbą, o prolongatę weksla i wyszedł stamtąd o godz. 5 popołudniu. Po drodze wstąpił do znajomego, niejakiego Grzywacza, a powróciwszy do domu o godz. 9, położył się spać.

Przew: Czy pan spał razem z czeladzią

Wąż: Wówczas spałem z czeladnikiem Kubanczykiem.

Przew: Cóż pan na to, że Zakrzewska twierdzi, iż pan szedł z nią i z Doktorową owego wieczora?

Wąż: Żadnej Zakrzewskiej nie znam. Widziałem ją po raz pierwszy na poprzedniej rozprawie.

Przew: Widziano jednak wówczas z niemi mężczyznę, zupełnie do pana podobnego.

Wąż: Tyle ludzi jest do siebie podobnych... Wogóle twierdzi stanowczo, iż po godz. 9 wiecz. znajdował się w domu.

Obr. dr. **Lewicki** stwierdza, iż akt oskarżenia oparty jest tylko na przypuszczeniach. Stawia również pytanie Wężowi, jak długo trzeba iść ze Zwierzyńca do Podgórza, na co Wąż nie umie dać odpowiedzi stanowczej.

Następnie przesłuchano obwinioną

Marję Stachurską.

Na pytanie, czy przyznaje się do winy, jakoby Węża nakłoniła do zamordowania Doktorowej, przeczy temu. W Podgórzu mieszka od lat 15, gdzie była w służbie, a raczej była kochanką Zemli. Tam mieszkał i stołował się Doktor. Początkowo uważała go za kawalera, dopiero z listu znalezionego dowiedziała się, iż jest żonatym. Zerwała wówczas stosunki, łącząc ją już z Doktorem i namawiała go, by żonę sprowadził. Tak się też stało. Doktorowa zamieszkała przy mężu. Doktor traktował żonę swą niegrzecznie i kazał jej spać w kuchni. — Potem wyjechała Stachurska do Ameryki, skąd do Doktora pisała 4 listy; Doktor nie pisał do niej wcale. Z tęsknoty za synem powróciła do Krakowa i tu, na dworcu powitał ją Wąż, a następnie nadszedł Doktor.

Na tem przerwano rozprawę, naznaczając dalszy jej ciąg na godz. 1 popołudniu.

Popołudniu przesłuchiwano w dalszym ciągu oskarżoną.

Przew.: Czy Doktor skarżył się kiedy na żonę?

Stachurska: Nie.

Przew: Czemu pani niszczyła listy od Doktora, a chowała od Zemli?

Obwiniona: Robiłam tak, bo bałam się Zemli.

Dalej opowiada ona, że w dniu zamordowania Doktorowej widziała się z Wężem i widziała jak ten wychodził z domu, nie pamięta jednak, czy powrócił. O śmierci Doktorowej dowiedziała się nazajutrz o 7 rano od Doktora, który jej powiedział, iż „żona się otruła“ — i prosił ją o pożyczenie zlr. na pogrzeb. Tego samego dnia była u Węża popołudniu i zastała tam radcę policji p. Kostrzewskiego. Potem udała się do znajomej niejakiej Ottowej.

Przystąpiono do przesłuchania Marji **Zakrzewskiej,** w charakterze świadka. Zeznaje ona, że raz tylko widziała Węża. W dniu krytycznym wyszła z Doktorową na spacer; w powrocie przyczepił się jakiś nieznany mężczyzna, który rozmawiał z Doktorową. Był on średniego wzrostu w ciemnem ubraniu, nie twierdzi jednak, by to był Wąż. Przeczy by udusiła Doktorową przed zbrodnią bowiem powróciła do domu. W śledztwie zeznała inaczej, gdyż nie wiedziała, co mówi.

Prokurator stwierdza, że Zakrzewska przed sędzią śledczym, który pojechał do niej do Lwowa, wyraźnie zeznała, że mężczyzną tym był Wąż.

Przewodniczący odczytuje protokół zeznań Zakrzewskiej, gdzie ta przyznaje się do uduszenia Doktorowej, poprzednio zaś zeznawała inaczej, gdyż była pijaną.

Na zapytanie obrońcy dra **Lewickiego**, dlaczego na rozprawie poprzedniej zeznawała inaczej niż w ostatniem śledztwie odpowiada, że przed obrońcą mówiła, iż na rozprawie mówić będzie prawdę.

Po przesłuchaniu świadka **Ottowej,** przewodniczący odroczył rozprawę na dzień następny.

Ze świata.

Wyspa dziwaków. Na wyspie Kabakon w archipelagu Bismarka na północny wschód od Nowej Gwinei, osiadło grono Niemców, złożone z literatów, malarzy i filozofów, którzy się zwali »braćmi Słońca.« Głową tej kolonii był dyrektor teatru Luetzow i filozof Engelhardt a dziwactwo ich polegało na tem, że chodzili nadzy żywili się wyłącznie roślinami, wciąż wygrzewali się na słońcu. Przybyli oni w roku 1903 na wysepkę Kabakon, zamieszkałą przez nieliczone dzikie plemiona. Obecnie jedynie niedobitki kolonii powrócą zapewne do Niemiec, obaj ich bowiem naczelnicy, wyżej wymienieni, pomarli z wycieńczenia, o które ich przyprawił dziwaczny tryb życia. Kilku innych zamordowali krajowcy.

Rada państwa.

Wiedeń, 14 listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów w dyskusji nad artykułami I i II ust. wyborczej, po przemówieniu pos. Głąbińskiego zabrał głos p. Sobotha, żądając także prawa głosowania dla kobiet.

Pos. Michejda oświadczył, że reforma wyborcza jest dla nie-Niemców prawie nie do przyjęcia, ponieważ nie przynosi równego prawa wyborczego i przyznaje Niemcom dwa razy więcej mandatów, niż im się według sprawiedliwości należy.

Mówca w sposób stanowczy domaga się pomnożenia mandatów polskich na Śląsku o jeden. Mandat ten należy nam się ze względu na kulturę naszego narodu i siłę podatkową.

Pos. Straucher wskazuje na braki i niesprawiedliwości przedłożenia i występuje z różnemi pretensjami żydowskiemi.

Po przemowie pos. Biankiniego i Sternberga, któremu wiceprezydent Kaiser musiał odebrać głos z powodu jego wycieczek przeciw Domowi panującemu — pos. Bohosiewicz przemawiał za wnioskiem mniejszości pos. Głąbińskiego co do stworzenia polskiego mandatu na Bukowinie. Przy tym mandacie nie chodzi o nową zdobycz, lecz o strzeżenie na Bukowinie polskiego stanu posiadania. Skoro przystępuje się do zniesienia kurji, nie można narodowości, która dotąd posiadała zastępstwo, odbierać go. Specjalnie na Bukowinie wszystkie narodowości, z wyjątkiem Polaków doznały dość daleko idącego uwzględnienia, a jeżeli się zważy, że tak Rumuni, jak i Rusini wyraźnie oświadczyli, że przy stworzeniu polskiego mandatu nie podniosą żadnego zarzutu, to należy oznaczyć jako obowiązek Izby — powzięcie uchwały, czy w zasadzie polski żywioł na Bukowinie politycznie ma być zgładzony, czy też nie. Mówca stawia na wypadek przyjęcia wniosku Głąbińskiego wniosek dodatkowy: „Izba ze chce uchwalić, że na wypadek przyjęcia wniosku mniejszości pos. Głąbińskiego, podwyższoną zostaje liczba mandatów dla Dolnej Austrji na 65“.

Wniosek Bohosiewicza otrzymał należyte poparcie.

Po przemowie pos. Pachera, który wykazywał konieczność reformy Izby panów i proponował rezolucję, aby rząd przekształcił Izbę panów na podstawie narodowej, zamknięto dyskusję i wybrano mowców jeneralnych: pro pos. Ellenbogena, contra pos. Bendela.

Pos. Ellenbogen protestuje przeciw wnioskowi Bohosiewicza, zarzucając, że przez to z takim trudem skonstruowany podział okręgów wyborczych będzie znowu zmieniony i oświadcza imieniem swego stronnictwa, że sprzeciwia się podobnym dążeniom; zresztą sądzi, że reformie wyborczej najlepiej się przysłuży, jeżeli dla oszczędzenia czasu zakończy swe wywody.

Na tem obrady przerwano do dzisiaj.

Następnie odczytano wpływy.

Między innemi wnieśli interpelacje: Pos. Daszyński i tow. do ministra spraw wewnętrznych w sprawie finansowej gospodarki w krakowskiem Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń.

Posłowie: D'Elvert, Hofmann, Wolf, Kathrein, Malfatti, Klumpar, Weisskirchner i Schumayer wnieśli interpelację do ministra handlu w sprawie stosunków awansowych konceptowych urzędników dyrekcji poczt i telegrafów.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Wiedeń. W Izbie posłów rozpoczęto dziś od razu obrady nad reformą wyborczą. Po przemo-

wie generalnego mowcy cor. ra Bendla, referent Loecker prosił o odrzucenie wszystkich wniosków mniejszości a uchwalenia par. 1 — 6 w brzmieniu komisji. *Paragrafy te uchwalono* też w brzmieniu komisji, a *odrzucono wszystkie wnioski mniejszości*, wśród nich wniosek p. Starzyńskiego o podwyższenie liczby mandatów dla Galicji, i Głąbińskiego o utworzenie mandatu polskiego dla Bukowiny.

Nastąpiły rozprawy nad par. 7. (zasada wybieralności i uprawnienia do głosowania).

Wiedeń. W Izbie posłów, pos. Adler uzasadniał wniosek mniejszości o usunięciu przepisu wymagającego jednorocznej osiadłości.

Pos. Choc uzasadniał swój wniosek mniejszości o przyznanie kobietom prawa głosowania.

Pos. Romańczuk oświadcza się imieniem stronnictwa przeciw wyborom zastępców i wskazuje w tej mierze, że także polska partja ludowa złożyła podobne oświadczenie.

Pos. Schuhmayer przemawia również za usunięciem osiadłości, gdy osiadłość pozbawia tysiące robotników prawa głosowania.

Pos. Sobotka przemawia za prawem głosowania dla kobiet.

Na tem dyskusję zamknięto.

Mówca jeneralny pos. Pernerstorfer przemawiał za zniesieniem osiadłości i za tem, aby prawo głosowania otrzymał każdy, kto ukończył 20 rok życia, nie zaś 24.

Na tem obrady przerwano i posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie w piątek o godz. $2^{1}/_{2}$ popoł.

Wiedeń. Subkomitet komisji dla reformy wyborczej dla ustawy o ochronie wolności wyborczej, obradował dzisiaj w dalszym ciągu nad § 4 ustawy, z wyjątkiem wniosku zawierającego t. zw. paragraf kaznodziejski. Dyskusja i dzisiaj nie została ukończoną. Następne posiedzenie odbędzie się futro.

Telegramy.

Sejm chorwacki.

Zagrzeb. (Węg. b. k.) Wczorajsze posiedzenie Sejmu, podobnie jak i onegdajsze, miało przebieg bardzo burzliwy. Między posłami koalicyjnymi i z partyi Starcewicza przychodziło do ciągłych sporów i żywej wymiany słów. Z powodu ogromnej wrzawy prezydent o godz. w pół do 12 w południe posiedzenie przerwał.

Zagrzeb. Po podjęciu ponownem posiedzenia Sejmu, Dr. Tuskan odczytał imieniem chorwackiej partyi prawnej deklaracyę z oświadczeniem, że będzie rząd i bana popierała.

Prezes partyi Starczewicza Dr. Frank składa następnie oświadczenie, podczas którego przychodzi do burzliwych scen i ponownego zawieszenia na 25 minut posiedzenia, poczem Frank oświadczył imieniem partyi, że nikt nie zgadza się na program rządu. Ban zawarł pakt z koalicyą, na którą też cała odpowiedzialność spada.

Sejm Rzeszy.

Berlin. Po dłuższej pauzie letniej zebrał się wczoraj Sejm do Rzeszy niemieckiej na pierwsze posiedzenie i załatwił szereg petycyj Dziś wejdzie pod obrady interpelacya Bassermana.

Berlin. Interpelacya pos. Bassermana, wniesiona wczoraj w Sejmie Rzeszy brzmi: Czy kanclerz Rzeszy gotów jest dać wyjaśnienia o naszych stosunkach do innych mocarstw i oświadczyć swoje zdanie co do obaw, jakie w wielu kołach istnieją z powodu międzynarodowego położenia.

Nadto wnieśli interpelacyę wolnomyślni i socyalni demokraci w sprawie drożyzny mięsa.

Parlament angielski.

Londyn. Onegdajsze posiedzenie Izby gmin trwało przez całą noc do wczoraj godziny 9 minut 40.

Londyn. Mimo, że poprzednie 19 godzinne posiedzenie Izby gmin skończyło się dopiero o godzinie $9^{3}/_{4}$ rano, po popołudniu odbyło się następne posiedzenie. Przyszło między opozycyą i rządem do kompromisu, według którego jeszcze dwa posiedzenia będą poświęcone szczegółowej dyskusyi nad przedłożeniem o dzierżawie ziemi.

Udaremniony zamach na pociąg.

Warszawa. Urzędownie donoszą, że w niezamieszkałej willi koło stacyi Zamojska na linji kolejowej petersbursko-warszawskiej zebrało się 20 ludzi. Gdy władza się o tem dowiedziała i straż do tego domu się zbliżała, zebrani umknęli do lasu. Siedmiu z nich aresztowano. We wilii znaleziono 6 bomb i kosz z opatrunkami. Jak sądzą szło o podobny zamach jak w Rogowie.

O autonomję Królestwa.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Na konferencji w sprawie organizacji ziemstw w Królestwie Polskiem, oświadczył zastępca jenerał gubernatora, że ze strony jeneral-gubernatora nie ma żadnych przeszkód, co do tego aby agendy załatwiane były w języku polskim z wyjątkiem korespondencji z władzami państwowemi, która musi się odbywać w języku rosyjskim.

Rabunki w Rosji.

Petersburg. Mieszkanie żyjącego tu przy ulicy Mohowaja austryackiego poddanego, Klostermayera, opadła banda uzbrojonych i grożąc rodzinie rewolwerami zrabowała całą gotówkę.

Ucieczka skazańców.

Petersburg. Jak tutejsze dzienniki donoszą, z Kronsztadu zbiegło 25 majtków, zasądzonych na dożywotnie roboty przymusowe; dotąd udało się jednego ująć.

Paryż Aresztowano tutaj pewnego zagranicznego anarchistę, który rzekomo brał udział w obrabowaniu banku rosyjskiego. Aresztowanego oddano rosyjskiemu konsulatowi. Identyczność jego nie jest jeszcze stwierdzoną.

Baron Aerenthal.

Berlin. Austryacki minister spraw zagranicznych bar. Aerenthal przybył tutaj.

Podróże Wilhelma II.

Monachium. Cesarz Wilhelm i cesarzowa Wiktorja Augusta odjechali stąd o północy. Cesarz udał się do Donau-Echingen w odwiedziny do ks. Fürstenberga, zaś cesarzowa do Achern w W. ks. Badeńskiem do swej siostry ks. Teodory.

Prześladowanie *Kościoła* we Francji.

Paryż. Izba deputowanych obradowała dalej nad interpelacjami o ustawie separacyjnej.

Dep. Denys-Cochin zaznacza, że tylko stojąc przy Papieżu, można być katolikiem, wyjaśnia stanowisko katolików i daje wyraz przekonaniu, że rząd mógłby starać się o zbliżenie do Watykanu. Wiara katolicka jest niewzruszoną, w końcu Kościół zatryumfuje nad wszelkiem prześladowaniem. (Żywe oklaski na prawicy).

Dep. Jaurés oświadcza, że socjaliści raz przecież chcą skończyć z polityką kościelną aby przystąpić do spraw polityki socjalistycznej. Z tego powodu będzie mowca głosował z rządem. Minister Briand niewątpliwie zastosuje ustawę bez wszelkiej słabości, ale też i bez gwałtów. (Oklaski na lewicy). »Jeżeli kościół walki pragnie, to my się z tem pogodzimy«. Mowca pragnie, by Briand oświadczył, że jednoroczny termin dla przekazania dóbr kościelnych będzie mógł być zmieniony.

Nad wnioskiem Jaurésa wywiązała się dłuższa wymiana zdań między nim a ministr. Briandem.

Briand wzywa większość republikańską, by się skupiła około rządu, którego zadaniem jest ustawę przeprowadzić. Zwrócony do prawicy mówi: »Nie chcemy ponownie wchodzić w stosunki z Papieżem, nawet w stosunki pośrednie. Jeżeli będzie panował spokój, jak Papież to radzi, będziecie mogli swój obrządek spełniać. Ale w dniu, w którym nie usłuchacie rady Papieża, poznacie całą naszą siłę«.

W głosowaniu Izba przyjęła 416 głosami przeciw 163 akceptowany przez rząd porządek dzienny, dep. Maujana, pochwalający deklarację rządu, wyrażający zaufanie w stanowczość rządu, że zapewni zupełne przeprowadzenie ustawy separacyjnej i odrzucający wszelki dodatek do tego porządku.

Ruch wśród Boerów.

Kapstad. (B. Reuter.) Żołnierze inspektora policji Witego, starli się wczoraj w oddaleniu 14 mil na wschód od Uppington z oddziałem przywódcy boerskiego Ferera. Po półgodzinnej walce, Ferera cofnął się. Wite wrócił do Uppington, ponieważ z powodu udaru słonecznego nie mógł dalej walczyć. Obecnie istnieją trzy oddziały powstańców: jeden pod wodzą Ferery, który znajduje się w drodze do dystryktu Hay; drugi zdąża do Kakamas, trzeci oddział przybył z niemieckich posiadłości afrykańskich, przekroczył właśnie granicę. Wite przyszedł w ciągu dnia do siebie i wyruszył na czele 40 ludzi przeciw temu oddziałowi.

Pożar w Borysławiu.

Lwów. (tel. pryw) Do »Słowa polskiego« telegrafują z Borysławia, że dzisiaj o god. 7 r. w Tustanowicach spalił się szyb należący do firmy Spielmann-Ramermann i Mendelsohn. Majster i pomocnik spalili się, dwaj inni pracujący ciężko poparzeni.

Lwów (tel. pryw.) Gazeta Lwowska ogłasza: Minister handlu zamianował inżyniera Justyna Maryniaka, elewem budownictwa w technicznej służbie w galic. dyrekcji pocztowej.

Paryż. Automobil, w którym jechał pan Tissier, b. szef kancelarji b. ministra marynarki Pelletana, zderzył się koło kościoła Marji Magdaleny z wozem tramwajowym. Tissier jest ciężko ranny.

Przeciwko drożyźnie.

Berlin. Jak dzienniki donoszą wczoraj w Berlinie i w gminach podmiejskich odbyło się 73 zgromadzeń w sprawie braku mięsa i drożyzny. Przemawiali głównie przywódcy i mężowie zaufania stronnictwa socjalno-demokratycznego. Natłok był tak wielki, że policja musiała kilka lokali zamknąć. Na wszystkich zebraniach uchwalono rezolucję z żądaniem otwarcia granic dla dowozu bydła i mięsa, przyczem miałyby być należycie przestrzegane przepisy kontroli sanitarnej. Rezolucje domagają się dalej zniżenia ceł od niezbędnych środków żywności, które to cła z czasem powinny być zupełnie zniesione.

Głosy publiczności.

— **Odwołanie.** W dniu 2 października br. podczas konferencji ks. Biskupa Pelczara, odbytej w Rzeszowie, zarzuciłem nauczycielstwu publicznie, że prowadzi robotę destrukcyjną i nie posiada wykształcenia, a tem samem całe nauczycielstwo poniżyłem wobec opinji publicznej.

Powyższe zarzuty uważam za bezpodstawne i cały stan publicznie przepraszam.

Jan Kuźniar, naczelnik gminy Łukawca.

CENY TARGOWE z d. 13 listopada 190. r.

		za 100 klg.		
Pszenica biała	od	17·10	do	17·30
„ czerwona i żółta	„	16·60	„	17·—
„ węgierska	„	16·—	„	16·70
Żyto krajowe	„	13·—	„	14·20
„ węgierskie	„	14·—	„	14·70
Jęczmień na krupy	„	13·40	„	14·20
„ browarny	„	14·50	„	15·20
„ na paszę	„	—	„	—
Owies z opłatą akcyzową	„	15·50	„	17·—
Proso	„	—	„	—
Jagły	„	28·—	„	32·—
Tatarka	„	14·20	„	14·80
Kukurydza	„	12·40	„	12·80
Groch	„	19·50	„	23·—
Fasola	„	23·—	„	32·—
Wyka	„	—	„	—
Rzepak zimowy	„	31·—	„	32·—
Koniczyna nasienna czerwona	„	—	„	—
„ „ biała	„	—	„	—
Tymotka	„	—	„	—
Esparsetta	„	—	„	—
Soczewica	„	40·—	„	50·—
Słoma	„	4·—	„	4·80
Siano	„	4·—	„	5·—
Koniczyna pastewna	„	6·—	„	7·20
Ziemniaki	„	3·—	„	4·—
Jaja	kopę	3·—	„	4·80
Masło	1 kg.	1·80	„	2·20
Spirytus na 95° Tralesa	1 hl.	—		200·—
Okowita „ 75° „	„ „	—		160·—

Bywa

w chorobach płucnych, nieżytach, silnym kaszlu, zołzach, influenzie

przez licznych profesorów i lekarzy co dzień zapisywana.

Sirolina

podnieca apetyt i sprawia, że przybywa ciała, usuwa kaszel, wydzielinę, sprawia, że poty nocne znikają.

Ponieważ są liche naśladownictwa, przeto prosimy żądać zawsze w oryginalnem opakowaniu „Roche".

„Roche"

Dostać można na zarządzenie lekarza w aptekach po 4 K. za flaszkę.

F. Hoffmann-La Roche & Co.
Bazylea (Szwajcarya).

RESTAURACYA
Starego Teatru
[Kra]ków, Jagiellońska 2.
[nap]rzeciw Pl. Szczepańskiego)
[ot]wartą została w salach ozdo[b]nych i urządzonych przez [T]. Polska Sztuka stosowana
[K]komita pierwszorzędna kuchnia
[C]eny przystępne
[Sale] i gabinety których pię[kno]ść uznała cała prasa pol[ska] nadają się na **zebrania [t]arzyskie uczty zjazdo[we] koleżeńskie, weselne [i t.] d.** Piwnica zaopatrzona [w n]ajlepsze wina wszelkiego gatunku.

A. Bauer
[dzi]erżawca restauracyi Stare[go] Teatru i Schroniska przy Morskim Oku. 2286 0

ZMIANA LOKALU. — Sławkowska 1. — A. Holik. — Sławkowska 1.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. PT. Publiczność, że

Zakład Zegarmistrzowski
istniejący od r. 1883 pod firmą
A. Holik w Krakowie Szewska L. 2
został przeniesiony pod L. 1 przy ul. Sławkowskiej

Poleca swój Skład zegarków genewskich i zegarów z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych z poręczeniem 3-letniem. Utrzymuje na składzie wyroby ze złota i srebra po cenach umiarkowanych.

Z poważaniem **A. HOLIK.**

ZMIANA LOKALU.

[M]iód patoka
[Pszczelny] domieszek deserowo-kuracyjny [lip]owy 5 kg. puszka tylko 6 koron [z pasieki] własnej. a największ. galic. [pas]ieki. Doskonałe miody do picia [...]ow. wyrobu, 5 medalami srebr. [odzn]acz. po 0.70, 0.80, 1.00 i 1.20 K. [...]. lub 3/4 l. fl. wysyłki od 5 kg. [poc]zą wszy. Za czystość i jakość [gw]arancya. **EUGENIUSZ BILIŃ[SKI], Zbaraż.** 2451 6

Dla Pań!
[P]aski i wkładki menstrua[l]ne różnych systemów, pa[sy] brzuszne, kompletne wy[pr]awy dla położnic (sprzedaż [dys]kreczna). Wysyłki na pro[win]cyę odwrotnie. Skład Apteczny mag. farm.

Klemensiewiczowej
[w] Krakowie, Karmelicka Nr. 15.

PIERWSZA KRAKOWSKA
PALARNIA KAWY
Ważne dla PP. Gospodyń!



Za darmo, jako premię, otrzyma każdy z P. T. Odbiorców, wykazujący się zwrotem woreczków (z marką ochronną) z zakupionych 12½ klgr. moich wyborowych mieszanin palonej kawy patentowaną ozdobną, hermetyczną, hygieniczną samomierzącą oszczędzającą puszkę do przechowywania kawy zwaną:

„CONSERVATOR"

M. JAWORNICKI
Kraków, Rynek gł. 44.

Kinematograf



Bardzo interesujące dla dzieci i dorosłych, również do użycia jako **„latarnia magiczna"**, 38 cm. wysoka, z 3-kolorowemi obrazami paskowemi (Films) i 12 szklanych obrazów, naftowa lampa, refletor i kompletne objaśnienie na kartonie K. 17.—.
Przez ten kinematograf mogą być tak przez młodych jak i starszych mile widziane żywe obrazy przedstawione na ścianę. Mechanizm jest bardzo prosty i pojedynczy, tak że każde dziecko może go bardzo łatwo poznać. Zamawiać należy wprost:
PIERWSZA FABRYKA ZEGAROW
Hanns Konrad
w Brüx, Nr. 954 (Czechy).
Bogato illustrowane polskie cenniki kinematografów, latarń magicznych maszyn parowych, mechanicznych zabawek, przesyła na żądanie darmo i opłatnie.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych
pod firmą
R. RZĄCA I CHMURSKI
w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200
WODY MINERALNE SZTUCZNE
odpowiadające składem chemicznym wodom:
Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,
tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne przepisu prof. **Jaworskiego**. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. cenniki na żądanie darmo.

Przy zakładzie dentystycznym
Dra J. Syropa
została nowo otwartą
Lecznica dentystyczna
pod moim osobistym kierunkiem
Kraków, Plac W. Świętych l. 10 I. p.
godziny ordynacyjne op g. 8—10 i 2—4. 2267 1

OSTRZEGAM każdego ktokolwiekby potrzebował palta i ubrania, ażeby się nie dał uwieść na oko elegancko wyglądającym na wystawach magazynów wiedeńskich ubraniom gotowym, które ani krojem ani odrobieniem nie mogą się równać zwykończonemi ubraniami z mojej pracowni; w cenie różnicy niema. A zatem

Łaskawi Panowie!
zamawiajcie palta i ubrania u **ZYGMUNTA CHILI, krawca w Krakowie ul. Wielopole l. 3. obok głównej poczty.** — Wypożyczam się fraki i lagrezy. — Wszelkie zamówienia na prowincyę uskuteczniam się możliwie jak najprędzej.

Ostrzeżenie!
Ostrzegam mych Szanownych Odbiorców, że ludzie podszywający się moją firmą — a nie mający na czapkach napisu — „Rozwóz nafty Jana Erkera ul. Szewska 3" dostarczają **naftę mętną** i zapalną, przeto by uniknąć reklamacyj, proszę zwracać uwagę na czapkę. Polecając się nadal łaskawym względom pozostaję z poważaniem
2455 3 **Jan Erker.**

Porębski & Zimler
w Krakowie Rynek l. 8.
Magazyn towarów drobiazgowych, przyborów do krawiecczyzny
polecają
Nowości
w tych działach na sezon jesienny i zimowy.

Bronisławy Nowakowej
w Krakowie
ulica świętego Krzyża l. 10.
nowo otwarty
zakład kupna i sprzedaży
mebli wszelkiego rodzaju, luster, obrazów, srebra, porcelany, złota garderoby i t. d.
poleca się usługom Szanownej Publiczności.
Powyższe przedmioty przyjmują się także w komis.

Kazimiera Małczyńska
przeprowadziła się ze dworu w Łapszynie do Kołomyi ul. Mnichówka 80
i tu dalej prowadzi przemysł domowy. Sprzedaje 2413 10
Bulion
po 24 K. 20 K. 15 K. 13 K. za kilo.
Owoce kandyzowane
po 4 K. Skóry z dzików p. 16 i 15 K.

Prawdziwa owcza bryndza
wysyłam po bardzo niskiej cenie na wpszą deserową w beczułkach od ½ kilo do 5 kilo po 70 cent. za kilo, bardzo dobra majowa 5 kilo po 60 ct. za kilo.
Ser szwajcarski 75 ct. 1 kg. **Słoninę** białą grubą 70 ct. **Smaleo** wieprzowy 76 ct. **Słonina** do chleba wędzona 70 ct., paprykowana 75 ct. **sadło** stare 80 ct., **miód** pszczelny 70 ct., **śliwki i powidło** po 24 ct. **Papryke** różową po 1.20 ct., **kawa** surowa od 1.05 ct. do 1.60 kg.
poleca 2039 10
KIEFER LEO — Waarenhaus
Leibicz Szepes megye.

RYDZE
Kiszone najznakomitsze w baryłkach 5-cio klg. wysyła Handel **KALENDKIEWICZA w Limanowej** po 5 kor. 2170 30
Grzyby suszone ładne po 7 kor. za 1 klg.
Sok malinowy tylko prawdziwy z cukrem za baryłkę 5 klg. 6 kor wszystko opłatnie w Austryi.

Wina węgierskie
przeważnie z własnych winnic, więc z pierwszej ręki, doskonałe, czyste,
Wina francuskie
białe i czerwone, wyborowe,
Madeyra i Malaga
odleżałe z najlepszych źródeł sprowadzane, oraz likiery zagraniczne w magazynie 2327 0
JULIUSZA GROSSEGO
w Krakowie, Rynek gł. 34.

W zarodowej chlewni Szebińskiej
założonej przez c. k. Towarzystwo rolnicze Krakowskie są do sprzedania kilkumiesięczne 2443 5
prosięta, knurki i loszki,
czystej rasy
„Yorkschire"
po cenie 2 koron za jeden kilogram żywej wagi. Bliż. wiadom. udzieli **Zarząd dóbr „Szebnie".** poczta telegr. i stac. kolei (o 2 kilometry oddalona) w Moderówce.

Bolesław Skąpski
rządowo upow. geometra cywilny
przeniósł 2452 3
kancelaryę mierniczą z Rymanowa
do Sanoka.



Każde naśladownictwo i przedruk będą karane
Jedynie prawdziwym jest balsam Thierry'ego
tylko z zielonym znakiem „Zakonnica". Prawnie ochroniony. Zdawna znany, nieprześcigniony przeciw zaburzeniom w trawieniu, kurczom żołądka, kolkom, katarowi, bolom piersi, influenzie i t. p. Cena 12 małych lub 6 podwójnych flaszek lub 1 specyal. flaszka z patentowanym zamknięciem K. 5. — franco.— **Thierry'ego maść bobkowa powszechnie znana non plus ultra** przeciw starym ranom, zapaleniom, zranieniom, abscesom i wrzodom wszelkiego rodzaju. Cena 2 słoiki K. 3.60 franco wysyła tylko za nadesłaniem pieniędzy lub zaliczką **Apt. A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch Sauerbrunn.** — Broszury z tysiącz, oryg. listami dziękczynnymi gratis i franco. — Do nabycia we wszystkich lepszych aptekach i drogueryach.



CO TYDZIEŃ NOWOŚĆI

ANONS CO CZWARTEK

Do sprzedania:

Fexteryerka 1½ roku licz., bardzo dobra na szczury, 12 złr.
Wiewiórka 1 złr. 50 ct.
Rajska wdowa, wspaniały ptak z długim ogonem, para 4 złr. 30 ct.
Złote ryby, sztuka 15 do 20 ct.
Pawie niebieskie, para 25 złr.
Suchary dla psów, 1 kg. 30 ct.
Mrówcze jajka la 1 litr 66 ct.
Znakomita żywność dla wszystkich ptaków, 1 kg. 35 ct.
Patyczki do klatek, 1 m. 10 ct.
Kolosalny wybór klatek od 80 ct.

poleca Zakład Zoologiczny **Kazimierza Waltera** Sławkowska l. 31, przy plantach w KRAKOWIE.

Restauracya w Hotelu „pod Różą"

Kraków, Florjańska 14.

objętą została, w lokalu zupełnie odnowionym, przez

Aleksandra Włoczkowskiego

kuchmistrza-restauratora,

odznaczonego dyplomami honorow. i medalami w Paryżu i Wiedniu.

Ceny bardzo przystępne.

Obiad z 4 dań 2 kor.

Piwnica zaopatrzona w najlepsze wina wszelkiego gatunku.

Obok restauracyi (wchód od ul. św. Tomasza) został otwarty

BUFET

w którym dostać można śniadania, obiady, kolacye, zimne i gorące przekąski. **Piwo okocimskie i pilzneńskie na szklanki.**

Jako kuchmistrz i restaurator podejmuje się wszelkich zamówień do domów prywatnych od najskromniejszych do najwykwintniejszych po cenach przystępnych. 2447

Za 22.000 Kamienica

Kraków, Kanonicza l. 32.

Wiadomość: Dr. Dadlez, adwokat, ul. Straszewskiego 21.

2394

MASZYNY DO SZYCIA SINGERA



po cenach specyalnych Nożne czółenkowe k. 48, nożne Ringschiff k. 74, nożne Central Bobbin k. 85, z eleg. pokrywą i 10 letnią gwarancyą. Cennik za darmo. **Rowery nowe.** 2123 10

Ze względu na spóźniony sezon zamiast k. 140 **po kor. 90.** Świeże płaszcze z gwarancyą k. 6, 7, 8; węże kor. 4 i 5, świetne lampy acetylenowe kor. 3, 4, 5. Duży katalog o rowerach, motocyklach i częściach składowych za 40 hal. w znaczkach. Wysyłka za zaliczką przez skład fabryczny **A. WEISBERGA, Wiedeń** II Unt. Donaustr. 23a (firma polska)

Zaraz tanio do sprzedania

willa

2424 6

bardzo ładna, w najzdrowszej części miasta. Obszar gruntu 473 sążni. Obszerne stajnie i wozownie. Cena bardzo przystępna. Bliższa wiadomość. ul. Kozernika Nr. 32.

Kredyt osobisty dla Urzędników, Oficerów, Nauczycieli etc. Samoistne Stowarzysz. Oszczędności i Zaliczkowe Związku Urzędników udzielają na przystępnych warunkach także na długoletnie spłaty pożyczek osobistych. Agenci wykluczeni. — Adresów Towarzystw udziela się bezpłatnie Zentralleitung des Beamten Vereines, Wien, Wipplinger strasse 25. 2223 52

Kalesony damskie krojem reformowanym

Dla każdej z Pań na obecną porę niezbędne --- są w każdej wielkości na składzie.

Skład bielizny 2205 19

M. Beyer & Spółka, Kraków, Sukiennice.



w

6 DNIACH do AMERYKI.

Przeprawa pasażerów do

KANADY i ARGENTYNY.

Żądać pouczenia.

Korespondentka wystarczy 2112 104

Falck & Comp.

HAMBURG, RABOISEN 30 g. u.

Korespondencya we wszystkich językach.

Niezamożny czy bogaty znajdzie wszystko co z futra potrzebuje u firmy

P. Bouffol dawniej **A. Armatys i Sp.**

Skład futer -- Kraków, Rynek główny Nr. 22

pod zarządem Stanisława Reina. 1873

Największy wybór kolji i garniturów futrzanych od 8 kor. począwszy. Wykonuje wszelkie roboty kuśnierskie ----

Cenniki ilustrowane darmo i opłatnie.



5000 zegarków za darmo!

Celem zareklamowania naszych zegarków i rozszerzenia naszego bog. ilustr. cennika każdy mężczyzna lub kobieta otrzym. może zadarmo eleg. kotwiczny **zegarek remontoir.** Przyślijcie swój adres, załącz 30 hal. w markach na porto i koszta do **Exporthaus „Deita", Lugano** W. 6303 (Schweiz). Listy do Szwajcaryi koszt. 25 h. Koresp. także w jęz. polsk. (2314 1

Kalosze

petersburgskie i amerykańskie.

Pantofelki domowe

Smarowidło nieprzemakalne na obuwie.

Podkładki gumowe pod obcasy. Podeszwy wkładkowe do bucików filcowe, asbestowe, korkowe słomkowe itd.

polecają

Reim i Spółka, Kraków.

Czekolada 2315

Zdrowia i Wanilliowa

własny wyrób poleca

ADAM PIASECKI

Kraków, ul. Długa 10. ul. Floryańska 2. Hotel Drezdeński.

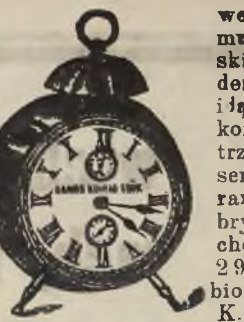
Uczennica Prof. **Dr.** Franciszka Bylickiego udziela

lekcyi gry

na fortepianie.

Dla niezamożnych uczennic wielkie względy. Tamże dobre początki **języka francuskiego.** Bliższa wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu". 2431 3

Budzik konkurencyjny



według systemu amerykańskiego w każdem położeniu idący, dobrej konstrukcyi z trzyletnią pisemną gwarancya za dobry i dokładny chód. Cena K. 2.90 przy odbiorze 3 sztuk K. 8.— z tarcza wieczór świecącą K. 3.30, 3 szt. 9.—. Wysyłka za zalicz. przez

Hannsa Konrada I-sza fabrykę **w Brüx Nr. 949** (Czechy). Bogato illustr. polskie cenniki z przeszło 1000 rycinami zegarów, tow. srebr. i złotych wysyła na żądanie gratis i franko. 2123 10

Marka ochronna: **„Kotwica"**

Liniment. Capsici comp.,

zastąpienie

Pain-Expelleru,

jest powszechnie znane jako **wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie;** do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „**kotwica**", wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „złotym lwem" w Pradze, ulica Elżbiety No 5 nowy.

Wysyłka codzienna.

---

filia c. k. uprz. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO W KRAKOWIE

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

wszelkie papiery wartościowe

wydaje oprocentowane = asygnaty kasowe =

przyjmuje wkładki na książeczki rach. bież.

Przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela zaliczki na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na zakupno lub sprzedaż efektów na giełdach krajowych i zagranicznych.

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PAS[...]

maszynowych

IgnacegoWurm[...]

w Krakowie, ul. Kanonicza 1.

Firma handlowa masz[...] do szycia potrzebuje zaraz d[...] modzielnej reprezentacyi

zdolnego fachowc[...]

możliwie mechanika z kaucyą. T[...]ko pisemne oferty wraz z cur[...]lum vitae nadsyłać pod „Repre[...]tacya" **poste-restante Kra[...]** za okazaniem kwitu. 24[...]

Ogrodnik poszukuje

dzierżawy ogrod[...]

przy większem mieście. Zgłosz[...] przyjmuje 24[...]

A. Węgrzyn, Kraków Sławkowska 21.

Przedstawiciela firmy

eleganckiego poważnego arty[...] zastósowanego do potrzeb XX wi[...] i mającego zaufanie tylko bogat[...] sfer — z małym stosunkowo k[...]tałem na zabezpieczenie powie[...] się mu mających wzorów dla [...]klamy i objaśnień. — poszu[...] światowa firma **za wysokiem [...] nagrodzeniem.** Posiadający l[...] wystawowy mają pierwszeństw[...]

Zawodowych agentów podróżnych z innymi artykuł[...] przyjmuje się na wysoką prow[...] Zgłaszać się można w reda[...] Informatora **Kraków Wiśla 2.** 14[...]

OGRODNIK

z długoletnią praktyką zawod[...] kwiatową i warzywną, zdolny [...]molog, obznajmiony w zakład[...] szkółek i sadów, posz. posady [...] stycz. 1907. Adr. pod **Pomo[...]** poste-rest. **Zator.** 24[...]

Folwark 70 morgow[...]

wzorowo zagospodarowany wy[...]rzawi zaraz **Floryan Mic[...]** Odynica p. Dolina. 24[...]

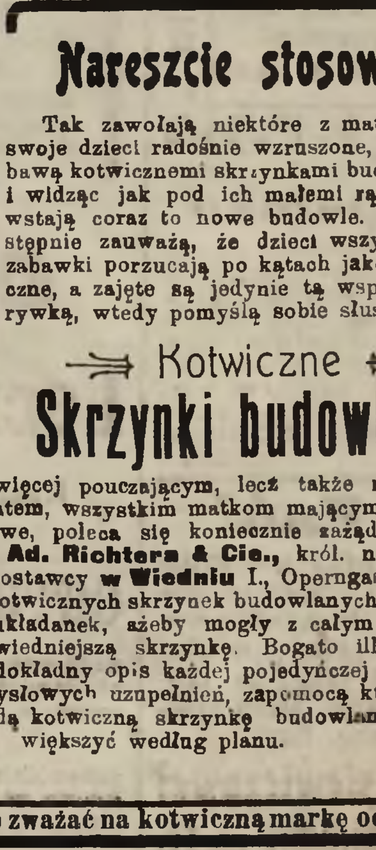
Trzy guldeny

kosztuje paczka poczt. brutt[...] 5 kg. pięknie sortowanych od[...]padków mydeł: **fiołkowych, r[...]żanych, heliotrop, Moschus, ko[...]wallowych, brzoskwiniowych, lili[...]wych i t. d.**

Wysyła za zaliczką **Bohemi[...] Parfümerie Bodenbac[...] a/E.,** Weiher 221.

Chroń twoją żonę.

Tą dla każdej rodziny nadzwyczaj ważną książkę wysyła za nadesłaniem 90 h. w markach austr. F. R. KaupaBerlin S.W.291 Lindenstr. 50



Nareszcie stosowne!

Tak zawołają niektóre z matek, widząc swoje dzieci radośnie wzruszone, zajęte zabawą kotwicznemi skrzynkami budowlanemi, i widząc jak pod ich małemi rączkami powstają coraz to nowe budowle. I gdy następnie zauważą, że dzieci wszystkie inne zabawki porzucają po kątach jako bezużyteczne, a zajęte są jedynie tą wspaniałą rozrywką, wtedy pomyślą sobie słusznie, że

Kotwiczne

Skrzynki budowlane

są nietylko najwięcej pouczającym, lecz także najtańszym podarkiem. A zatem, wszystkim matkom mającym robić zakupna gwiazdkowe, poleca się koniecznie zażądać jaknajspieszniej od **F. Ad. Richtera & Cie.,** król. nadwornego i kameralnego dostawcy **w Wiedniu** I., Operngasse 16, najnowszy cennik kotwicznych skrzynek budowlanych i nowych Richterowskich układanek, ażeby mogły z całym spokojem wybrać najodpowiedniejszą skrzynkę. Bogato illustrowany cennik zawiera dokładny opis każdej pojedyńczej skrzynki i wyjaśnienie pomysłowych uzupełnień, zapomocą których jest możliwe każdą kotwiczną skrzynkę budowlaną powiększyć według planu. 2305 2

Przy kupnie zważać na kotwiczną markę ochron.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre — W drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.